

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historiolitteraria XV (2015)

ISSN 2081-1853

**Magdalena Kuczek**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## Komiks jako medium pamięci historycznej

W skład pamięci historycznej (świadomości historycznej) wchodzi treści żywe, wpływające na postawy społeczne i polityczne ludzi. Świadomość historyczna budowana jest zatem na podstawie przekazów, które zostają przyswojone przez ich odbiorcę. Jednym z takich przekazów może być przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej seria komiksów pt. *Wilcze tropy*<sup>1</sup>. Składają się na nią trzy kolejne zeszyty ukazujące epizody z życia żołnierzy wyklętych: Zygmunta Błażejewicza ps. „Zygmunt”, Mariana Bernaciaka ps. „Orlik” oraz Władysława Łukasiuka ps. „Młot”. Biorąc pod uwagę, że losy tych żołnierzy przeplatają się ze sobą na kartach kolejnych tomów, możemy mówić o czymś na kształt komiksowego „uniwersum żołnierzy wyklętych”. Ten sposób przekazu pozwala spojrzeć w inny sposób na wydarzenia towarzyszące powojennemu powstaniu antykomunistycznemu i uzupełnić polską historię oraz mitologię narodową o nowe wątki.

Potocznapamięć historyczna jest zawsze czarno-biała, oparta na autorytetach i odporna na argumenty. Jednocześnie jest ona jednym z podstawowych budulców tożsamości narodowej. Komiksy z serii *Wilcze tropy* budują przestrzeń, w której polscy partyzanci pokazani są na wzór starożytnych herosów. Nie ulega zatem wątpliwości, że zadaniem tych publikacji jest odkłamanie tego fragmentu historii, jak i dodanie do panteonu polskich bohaterów narodowych postaci żołnierzy wyklętych.

*Wilcze tropy* nie są na polskim rynku osamotnione w swojej próbie budowania prestiżu postaci historycznej. Podobnie jak inne produkty kultury popularnej (np. muzyka rozrywkowa, gry komputerowe, filmy czy seriale) są one nastawione na masowego odbiorcę i w związku z tym wpisują się w jej główny nurt. Warto podkreślić, że mamy obecnie do czynienia z rosnącą fascynacją jednostkami niezwykłymi, co na zachodzie Europy i w USA objawia się odnawianiem – wydawać by się mogło wyczerpanych już – historii superbohaterów: Batmana, Supermana, Spidermana

---

<sup>1</sup> *Wilcze tropy*, scen. S. Zajączkowski, rys. K. Wyrzykowski, t. 1, *Zygmunt*, t. 2, *Orlik*, t. 3, *Młot*, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie 2011–2013.

czy Kapitana Ameryki. Niewypracowanie w polskiej kulturze tego typu bohaterów-nadludzi w obliczu zmiany poszczególnych kategorii wartości w społeczeństwie (przesunięcie zainteresowania z ważnych z makrospołecznego punktu widzenia zdarzeń, postaci itp. na postaci i zdarzenia, które są nośnikiem cnót osobistych) powoduje powstanie luki, która domaga się wypełnienia. Stąd w ostatnich latach zaczęła panować swoista moda na komiksy historyczne. Na polskim rynku pojawia się coraz więcej zachodnich albumów tłumaczonych na język polski, polskiemu czytelnikowi prezentowane są też komiksy ukazujące rozmaite fakty z historii Polski (od Piastów poczynając aż po czasy współczesne). Pojawiły się zeszyty prezentujące wydarzenia wojenne, np. *Westerplatte: załoga śmierci*, ale też poruszające tematy z historii najnowszej, czego przykładem mogą być komiksy: *Solidarność – nadzieja zwykłych ludzi*, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko – cena wolności*, *Poznański czerwiec 1956 czy 1981: Kopalnia Wujek*. Głównym atutem takich publikacji jest przede wszystkim to, że rozpowszechniają one wiedzę o przeszłości wśród dzieci i młodzieży. Komiks stał się więc, przynajmniej w pewnym zakresie, narzędziem edukacji i nie tylko sposobem przekazywania wiedzy, lecz także formą propagowania wartości patriotycznych i kształtowania zbiorowej świadomości historycznej.

Jak podkreśla Jerzy Topolski, pamięć (czyli świadomość historyczna), to „funkcjonująca w ludzkiej świadomości efektywna wiedza historyczna”. Jerzy Maternicki rozszerza to twierdzenie dodając, że jest to kompleks wyobrażeń o przeszłości oraz system wartości towarzyszący tym wyobrażeniom. Przy czym, zauważa on również, że świadomość historyczna, zbudowana z treści żywych, jest historią zmitologizowaną, złożoną zarówno z prawdziwych, jak i fałszywych składników. Pamięć historyczna ma skłonność do nadawania określonym faktom historycznym znaczenia symbolicznego: postaci bądź wydarzenia wyrażają i reprezentują cenione wartości oraz ważne, z punktu widzenia losów czy aspiracji naszego podmiotu, procesy i zjawiska. Bohaterowie poszczególnych wydarzeń przestają zatem być osobami prywatnymi, stają się natomiast nośnikami znaczeń, symbolami np. patriotyzmu, poświęcenia, nieugiętej walki. Niczym bohaterowie opisani przez Josepha Campbella w *Bohaterze o tysiącu twarzy* wstępują oni na ścieżkę kolejnych wyzwań, której apogeum stanowić będzie osiągnięcie dojrzałości, równającej się w tym wypadku z gotowością podjęcia heroicznych działań na rzecz ogólnie rozumianego dobra narodu i ojczyzny. Nie dziwi więc fakt, że częstokroć bohaterowie komiksów historycznych o charakterze wojennym będą stylizowani na herosów znanych z komiksów tworzonych w USA w latach 40. XX wieku, tj. Superman czy Batman.

Dla klasycznego komiksu z lat 40. XX wieku (złoty okres komiksu) charakterystyczne jest zminimalizowanie fabuły. Najważniejszy jest bowiem bohater i określenie ram, w których się porusza (najczęściej było to wielkie miasto) oraz otoczenie głównej postaci komiksu siecią innych osób – jego przyjaciół, pomocników i wrogów. Bohater budowany jest zatem w sposób schematyczny, jest kimś, kto „oddał swoje życie czemuś większemu niż on sam”.

Uniwersum skupione wokół konkretnego bohatera konstruuja także autorzy serii *Wilcze tropy*. Skoncentrowane na konkretnych postaciach żołnierzy wyklętych kolejne albumy prezentują ich jednostkowe losy. Wydarzenia, których bohaterami są: Błażejewicz, Barnaciak i Łukasiuk, mają dzisiaj potencjał mitotwórczy. Epizody przedstawione w komiksach są obrazem zdarzeń rozgrywających się w latach powojennych na Wileńszczyźnie, a głównym ich tematem jest walka z sowietami i komunistami.

Niewątpliwie strategia, która przyświecała autorom wybierającym głównych bohaterów serii, opierała się na żywej pamięci o tych postaciach w społeczeństwie polskim. Błażejewicz to „wybitnie zdolny oficer liniowy, trzymający swój oddział w ryzach i wielkiej dyscyplinie”, charakteryzujący się „typowym wyglądem kawalerzysty, wysoki, dobrze zbudowany blondyn z nieodłącznym pistoletem maszynowym i mapnikiem”. Autorzy komiksu dodają jeszcze, że osobiście wykonywał najważniejsze zadania, był niezwykle energiczny i pełen inicjatyw. Co więcej, „to właśnie on był twórcą najpoważniejszych zwycięstw 5. Brygady Wileńskiej AK w 1945”. Kreśląc taką charakterystykę swojego bohatera, autorzy komiksu nawiązują w jego kreacji do utrwalonych w polskiej kulturze przedstawień nieugiętych żołnierzy (powstańców, legionistów itp.). Podobnie kreowane są postaci Łukasiuka i Barnaciaka. Pierwszy, niczym romantyk „szczęścia w domu nie znalazł, bo go w ojczyźnie nie było”, podejmuje więc decyzję o opuszczeniu rodziny i walce aż do momentu, w którym „ani jedna sowiecka stopa nie będzie deptać polskiej ziemi”. Te słowa stają się jego mottem, powtarzanym kilkakrotnie na kartkach komiksu. Ostatnim ze sportretowanych przez rysowników IPN-u partyzantów jest Barnaciak, opisywany jako „jeden z najdzielniejszych żołnierzy spod znaku AK-WiNu”. Podobnie jak pozostała dwójka jest zaciekłym wrogiem sowietów i komunistów, dlatego podejmuje wszelkie niezbędne działania, mające na celu uniemożliwić przejście przez nich władzy w Polsce.

Wszyscy trzech bohaterowie kreowani są w sposób charakterystyczny dla superbohaterów złotego okresu komiksu. Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę różnice wywołane zarówno odmiennością kultur oraz charakterem publikacji. Superman czy Batman byli nadludźmi, posiadającymi nadprzyrodzone (w przypadku Supermena) lub ponadprzeciętne (w przypadku Batmana) zdolności i umiejętności. Nie można tego powiedzieć o bohaterach *Wilczych tropów*. Tym co ich wyróżnia na tle przeciętnego śmiertelnika jest niezwykła odwaga i gotowość poniesienia ofiary w imię miłości ojczyzny. Kierują nimi jednak podobne jak w przypadku wspomnianych superbohaterów motywy: wszyscy walczą ze złem. W amerykańskich realiach uosobiane jest ono przez negatywne postacie grożące porządkowi demokratycznemu, w polskich – przez „czerwoną zarazę”. Charakterystyczne jest też odwołanie się do nieudolności działań organizacji mających zapewnić bezpieczeństwo obywatelom. Pojawianie się amerykańskich superbohaterów zawsze jest poprzedzane spektakularną porażką, jaką w walce ze złem ponoszą demokratyczne instytucje odpowiedzialne za utrzymanie porządku społecznego. Polscy bohaterowie są więc nie tyle

owocem trwającej od 1939 roku wojny, ile raczej ich powojenna aktywność umotywowana została nieudolnością działań aliantów w polskiej sprawie.

Kolejnym elementem wspólnym jest wspomniane już ograniczanie fabuły. Losy Supermana, Batmana i innych nadludzi prezentowane są w kolejnych odcinkach, na które składają się kolejne potyczki z antagonistami. Również w *Wilczych tropach* prezentowane są pojedyncze epizody z życia partyzantów. Zabieg taki, jak zauważa Umberto Eco, sprawia, że przygody bohaterów są spostrzegane jako „nieruchoma terażniejszość” i właśnie dzięki temu nadal mogą być rozpatrywane w ramach struktury mitu.

Omawiane zabiegi mogą prowadzić do wrażenia, że autorzy komiksów przenoszą doświadczenie swoich dziadków i pradziadków na grunt terażniejszości. Splecenie przeszłości z terażniejszością jest zarówno ścisłe, jak i wielowymiarowe. Z jednej strony obraz przeszłości kreowany w komisach o „wyklętych” odnosi się do utrwalonej w polskiej mitologii narodowej symboliki, z drugiej jest wyznaczany przez bieżące zainteresowania i zaangażowanie emocjonalne członków społeczeństwa.

Warty podkreślenia jest tutaj również fakt, że amerykańskie komiksy o superbohaterach są wynikiem pracy wyobraźni, ich powstanie wiąże się jednak ze specyficzną sytuacją, w jakiej znalazło się społeczeństwo amerykańskie w latach ich stworzenia. Narysowany w 1941 roku Kapitan Ameryka przedstawiony został jako nadczłowiek, który jest jedyną nadzieją USA na pokonanie Niemców i sprzymierzonych z nimi krajów. W pierwszym odcinku komiksu na okładce towarzyszy mu Adolf Hitler, któremu Kapitan wymierza cios w twarz. Jest on zatem postacią realizującą funkcje propagandowe, kolejnym obrońcą amerykańskich wartości. Na okładkach zeszytów z serii *Wilcze tropy* widnieją protagoniści kolejnych numerów zaprezentowani w pełnym umundurowaniu żołnierskim. Znamienny to fakt, zwłaszcza jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że przez ponad 50 lat (czasy komunizmu) członkom formacji wyklętych odbierano status żołnierzy<sup>2</sup>. Ponadto „Zygmunt”, „Orlik” i „Młot” przedstawieni zostali z bronią w pozycji sugerującej przygotowanie do starcia z wrogiem. Ostra kreska oraz ciemna kolorystyka podkreślają nastrój scen z okładek tych zeszytów i wprowadzają w atmosferę prezentowanego opowiadania. Precyzyjne i dynamiczne ilustracje są charakterystyczne dla całej serii, co dodaje jej autentyczności, która jest atutem *Wilczych tropów*.

Wybranie na bohaterów postaci historycznych pozwala na uwiarygodnienie w oczach odbiorcy zarówno samych bohaterów, jak i wydarzeń, w których biorą udział. Scenariusze komiksów pisane były na podstawie pamiętników, wspomnień i sprawozdań, do jakich udało się dotrzeć autorom. W ten sposób komiks staje się

---

<sup>2</sup> Warto tu również zauważyć, że pełne umundurowanie było raczej przypadkiem rzadkim wśród żołnierzy antykomunistycznej partyzantki powojennej. Wiązało się to ze zmianą systemu i delegalizacją AK i NSZ-tu. Pozbawieni zarówno źródła dochodu, jak i aprowizacji, partyzanci sami musieli organizować pożywienie, broń i mundury, dlatego często nosili mundury zdobyczne z doszytym polskim orłem i naszywką w kolorach polskiej flagi.

także źródłem historycznym. Opowieści te, odtwarzając przebytą przez bohaterów drogę i ich wojenne zmagania, realizują ważną, archetypową funkcję labiryntu: śmierć, świadomość, odrodzenie. Odtwarzanie tej drogi chroni ofiary wojny przed zapomnieniem.

Pomimo korzystania ze źródeł, *Wilcze tropy* wciąż mieszają fikcję z rzeczywistością, ponieważ prezentują obrazy przeszłości w oparciu o strzępy wspomnień. Dla wielu historyków i obrońców „nagich faktów” zabieg taki dyskwalifikuje te publikacje jako wiarygodne narracje o minionych wydarzeniach. Nie można jednak zapominać, że są one znakomitym przykładem próby budowania świadomości historycznej.

Żołnierze Wyklęci walczyli o wolną Polskę i byli w tej walce niezłomni – byli swego rodzaju superbohaterami. Nie są to krystaliczne postacie z komiksów amerykańskich, ale – co warto odnotowania – wynika to z innej kultury i innego sposobu myślenia. Pamięć historyczna wiąże się z fenomenem świadomości istnienia w czasie – tak osobnika, jak i zbiorowości, za której immanentną część dana osoba się uważa. Wiąże się z tym świadomość istnienia przodków, co prowadzi do traktowania zbiorowości, której jest się uczestnikiem, jako zbiorowości nie tylko tych, którzy żyją dzisiaj, ale również tych, którzy żyli wczoraj i przedwczoraj. Jednak społeczna pamięć przeszłości to nie tylko funkcjonujące w danej grupie wyobrażenie o przodkach, ale także o wydarzeniach, jakie miały miejsce w przeszłości grupy, a w których ci przodkowie brali udział. Dlatego polski odbiorca potrzebuje superbohatera, z którym może się identyfikować. Tę funkcję zdają się wypełniać „Zygmunt”, „Orlik” i „Młot”, bohaterowie skonstruowani na podstawie polskich mitów narodowych, głęboko osadzeni w polskiej kulturze i z niej utkani. Dzięki temu stają się kolejnymi mediami, których zadaniem jest kształtowanie polskiej świadomości historycznej, rozumianej jako przeszłość pamiętana przez społeczeństwo.